

Konopie w walce z rakiem

27 lipca 2008

Konopie powodują spowolnienie wzrostu guzów nowotworowych, powiedzieli doktorzy. Konopie mogą być użyte do leczenia wielu form raka, jak wskazują nowe badania. Doktorzy ogłosili, że lek zawiera składnik, który spowalnia wzrost guzów nowotworowych i zapobiega rozmnażaniu się komórek rakowych. Jak zostało stwierdzone, jego efekty są widoczne w przypadku wszystkich rodzajów raka, ale szczególnie wyraźne w raku mózgu i płuc oraz leukemii.

Naukowcy ostrzegają jednak przed paleniem leku, stwierdzając, że jedyna całkowicie bezpieczna wersja to ta stworzona w laboratorium. Badacz Dr Wai Man Liu powiedział: "W żadnym wypadku nie namawiam ludzi do rozpoczęcia palenia gandzi – z tego było by więcej szkody niż pożytku". Poprzednie badania wykazały, że leki oparte na konopiach mogą pomagać pacjentom chorym na raka jako leki przeciwbólowe, stymulatory apetytu i środki zmniejszające mdłości (wywołane chemoterapią – *aguarx*). Lek był od dawna już używany w leczeniu stwardnienia rozsianego i artrytyzmu, powodując u ofiar tych chorób zmniejszenie bólu. Jego medyczne efekty pozytywne wynikają z zawartości aktywnego składnika – THC. Najnowsze badania, prowadzone przez St George University w Londynie wykazują niezbicie, że THC powoduje osłabienie komórek rakowych, co sprawia, że tradycyjna chemoterapia jest bardziej efektywna. Dr Liu powiedział: "To kolejna broń przeciwko zbroi raka. Jesteśmy całkiem blisko, jednak musimy przeskoczyć pewne przeszkody. Wierzę, że będzie go można wprowadzić do użytku za dwa, trzy lata". Dr Joanna Owens, z organizacji Cancer Research UK, powiedziała, że najnowsze badania okazały się być zachęcające, ale muszą być potwierdzone większą ilością testów. Dr dodaje: "Sprawienie, że komórki rakowe są bardziej wrażliwe na chemioterapię lub radioterapię to wspaniały pomysł, ale to nadal dopiero początki pracy".

Aktywne składniki marihuany – kanabinoidy, mogą hamować wzrost komórek raka skóry – donieśli badacze z Hiszpanii na łamach “Journal of Clinical Investigation”. Zespół pod kierunkiem Lanosa Casanovy z Centro de Investigaciones Energeticas, Medioambientales y Tecnologicas w Madrycie w badaniach prowadzonych na szczepie nagich myszy zaobserwował, że kanabinoidy mogą hamować wzrost raka skóry, nie będącego czerniakiem. Guzy, w których sąsiedztwie wstrzykiwano kanabinoidy, były mniej ukrwione, a ich komórki produkowały mniejsze ilości czynników sprzyjających powstawaniu nowych naczyń krwionośnych. Dzięki temu dostęp związków odżywczych i tlenu do komórek guza był ograniczony. Obserwowano też nasilenie procesu samobójczej śmierci komórek nowotworowych, która jest naturalną drogą eliminacji “chorych” komórek z organizmu. Jak konkludują autorzy, najnowsze wyniki oraz fakt, że kanabinoidy mogą skutecznie kontrolować ból, otwierają nowe możliwości opracowania terapii raka skóry opartej na pochodnych tych związków pozbawionych ujemnego wpływu na psychikę człowieka.

Naukowcy zastosowali kanabinoidy w leczeniu glejaka wielopostaciowego, który jest uważany za jedną z najbardziej śmiertelnych form guza mózgu i najczęściej prowadzi do zgonu w ciągu roku lub dwóch lat po diagnozie. Leczenie tego nowotworu obejmuje zwykle operację oraz późniejsze naświetlania i/ lub chemioterapię. Jednak pomimo tych prób usunięcia guza, ten typ nowotworu często nie znika i ponownie się rozrasta, dlatego tak poszukiwane są nowe możliwości leczenia. Wszystkie rodzaje guzów w czasie wzrostu potrzebują sieci naczyń krwionośnych, tworzą ją w procesie angiogenezy, w której niezbędny jest naczyniowo- śródbłonkowy czynnik wzrostu (VEGF). VEGF to białko, które stymuluje powstawanie nowych naczyń krwionośnych, dlatego gdy czynnik zostanie zablokowany guz nie rozwinie się z braku krwi i składników odżywczych. Podczas badań wstrzyknięto kanabinoidy w próbkę pobraną od dwóch pacjentów z glejakiem wielopostaciowym. W obu przypadkach poziom VEGF w ekstrakcie z guza znacznie się zmniejszył.

Naukowcy twierdzą, że konieczne są dalsze badania, ale osiągnięte wyniki sugerują, że terapia oparta na kanabinoidach może być nową alternatywą w walce z nieuleczalnymi dotąd guzami mózgu.

Nikotyna zawarta w papierosach zwiększa ich rakotwórcze działanie, podczas gdy THC, składnik haszyszu i marihuany, hamuje rozwój nowotworów – donoszą naukowcy na łamach najnowszego numeru "Harm Reduction Journal". Wszyscy wiemy, że palenie tytoniu zwiększa ryzyko nowotworów, w szczególności raka płuc. Dzieje się tak dlatego, że nikotyna i substancje smoliste zawarte w dymie papierosowym zatrują komórki i niszczą ich DNA. Jednak po przeanalizowaniu dostępnych danych medycznych dr Robert Melamede z Uniwersytetu Stanu Kolorado stwierdził, że marihuana czy haszysz, w przeciwieństwie do palenia tytoniu, nie zwiększają ryzyka zachorowania na raka. Nikotyna i THC łączą się z zupełnie innymi receptorami komórkowymi. Komórki płuc oraz dróg oddechowych pełne są receptorów dla nikotyny, ale nie mają receptorów dla THC. THC oddziałują natomiast z receptorami kannabinolowymi w mózgu, powodując charakterystyczne odczucia euforii, empatii, wyczulenie zmysłów, zaburzenia w odczuwaniu bólu i upływu czasu oraz odczucie fizycznego relaksu. Dodatkowo THC i inne substancje zawarte w konopiach indyjskich (a więc również w marihuanie czy haszyszu) mogą niszczyć komórki rakowe i hamować rozwój nowotworów, głównie poprzez hamowanie powstawania nowych naczyń krwionośnych potrzebnych do wzrostu guza rakowego.

Wydaje się zatem, że konopie indyjskie mogą znaleźć kolejne zastosowanie terapeutyczne, pomagając w walce z nowotworami. Substancje zawarte w konopiach mogą również pomagać w leczeniu stwardnienia rozsianego, choroby Alzheimera czy bezsenności. Należy jednak pamiętać, że leczenie takie powinno być zawsze prowadzone pod ścisłą kontrolą lekarzy.

Praca opublikowana na łamach FASEB Journal wykazuje, że substancja podobna do THC potrzebna jest do tego by utrzymać

naszą skórę w zdrowej kondycji. Uzyskane informacje dają nadzieję na to iż endogenne THC może być używane jako środek leczniczy...

Naukowcy z Węgier, Niemiec i Wielkiej Brytanii odkryli, że na powierzchni naszej skóry produkowana jest substancja zbliżona w swej strukturze do THC występującej w konopi indyjskiej i odpowiada za utrzymywanie skóry w dobrej kondycji. Wyniki badań opublikowanych w październikowym wydaniu FASEB Journal wskazują na potencjalne zastosowanie terapeutyczne w leczeniu trądzika, objawów tzw suchej skóry, a nawet schorzeń skóry o charakterze nowotworowym. Zdaniem Tamás Biró, jednego z wykonawców badań, uzyskane wyniki badań przedklinicznych zachęcają do zastosowania terapeutycznego endogennego "THC" w leczeniu częstych schorzeń skóry. Czynniki te mogą być używane jako składniki kremów aplikowanych w miejscach skóry objętych zmianami chorobowymi. Biró i współpracownicy prowadzili badania z użyciem hodowli komórkowych z ludzkich gruczołów łojowych, traktując je różnymi stężeniami endocannabinoids (substancji wytwarzanej przez ciało, podobnej do substancji aktywnej w marihuanie). Mierzono intensywność produkcji lipidów, przeżywalność komórek i zmiany w profilu ekspresji genów. Wyniki porównywano z danymi uzyskiwanymi dla układu kontrolnego. Zdaniem Geralda Weissmanna badania te pokazują, że możemy mieć coś wspólnego z konopią indyjską. Uważa się, że THC chroni rośliny przed patogenami, nasz własny endocannabinoids może być niezbędny dla nas w utrzymaniu stanu zdrowej skóry i chronić nas przed patogenami.

Informacje zebrane na stronie: hyperreal.info

Źródło: [Mentalne przebudzenie](#)